

## UZASADNIENIE

**wyroku z dnia 24 kwietnia 2018 roku**

**Sąd ustalił, co następuje:**

A. N. i T. N. w 2008 roku zawarli związek małżeński. Małżonkowie zamieszkiwali wspólnie, pierwotnie w mieszkaniu przy ulicy (...) w W., a następnie w 2014 roku przeprowadzili się do mieszkania przy ulicy (...) w W.. Początkowo pożycie między nimi układało się pomyślnie.

**Dowód** : zeznania T. N. k. 7v-, 159-163, 173; wyjaśnienia A. N. k. 34, 38, 132v-133v, 163, 173

W okresie od nieustalonego dnia 2009 roku do 25 stycznia 2017 roku w mieszkaniu nr (...) przy ulicy (...) w W., a następnie w mieszkaniu nr (...) przy ulicy (...) w W. dochodziło do awantur, które wszczynał bez przyczyny, będący pod wpływem alkoholu, A. N..

**Dowód** : zeznania T. N. k. 7v-, 159-163, 173; zeznania I. W. (1) k. 27v-28, 203; zeznania K. K. k. 19, 174; kopia „Niebieskiej karty” k. 11-17; notatka urzędowa k. 1, 23; kopie notatników służbowych funkcjonariuszy Policji k. 58-61; protokół zatrzymania osoby k. 2-2v; protokół z badania stanu trzeźwości k. 4-4v

W trakcie awantur mężczyzna popychał i szarpał swą małżonkę oraz rzucał w nią przedmiotami gospodarstwa domowego, wyzywał ją słowami powszechnie uznanymi za obelżywe, ubliżał jej, straszył ją wsypaniem do spożywanego przez nią pokarmu trucizny oraz groził pozbawieniem zdrowia lub życia, w tym przy użyciu noża kuchennego. Groźby te wzbudzały u kobiety uzasadnioną obawę, że mogą zostać spełnione.

**Dowód** : zeznania T. N. k. 7v-, 159-163, 173; zeznania I. W. (1) k. 27v-28, 203; kopia „Niebieskiej karty” k. 11-17

W związku z wszczynanymi przez A. N. awanturami, w mieszkaniu przy ulicy (...) w W. kilkakrotnie miała miejsce interwencja funkcjonariuszy Policji, z wezwania T. N..

**Dowód** : zeznania T. N. k. 7v-, 159-163, 173; zeznania I. W. (1) k. 27v-28, 203; notatka urzędowa k. 1, 23 (na okoliczność podjęcia interwencji); kopie notatników służbowych funkcjonariuszy Policji k. 58-61v; protokół zatrzymania osoby k. 2-2v

I. W. (1) przez kilka miesięcy w roku 2016 mieszkała u swej matki T. N. i jej męża A. N. w mieszkaniu nr (...) przy ulicy (...) w W.. W okresie tym I. W. (1) była świadkiem wszczynania przez znajdującego się pod wpływem alkoholu A. N. awantur, jego agresywnego zachowania wobec małżonki T. N., w tym popychania jej, grożenia pozbawieniem życia oraz ubliżania i wyzywania słowami uznanyymi powszechnie za obelżywe.

**Dowód** : zeznania T. N. k. 7v-, 159-163, 173; zeznania I. W. (1) k. 27v-28, 203

A. N. nie był dotychczas karany sądownie.

**Dowód** : karta karna k. 206

Ponadto jego stan psychiczny w chwili popełnienia zarzucanego mu czynu nie znosił ani nie ograniczał zdolności rozpoznania jego znaczenia i pokierowania swoim postępowaniem.

**Dowód** : opinia sądowo-psychiatryczna k. 117-120v

Oskarżony **A. N.** przesłuchiwany w toku postępowania przygotowawczego (k. 34, 38) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił m.in. iż ożenił się z T. N. w 2008 roku i mieszkali wspólnie w mieszkaniu lokatorskim

w W. przy ulicy (...), a następnie przy ulicy (...). Nadto oskarżony wyjaśnił, że jest osobą schorowaną, cierpi na schorzenie neurologiczne, którego skutkiem są zaburzenia poruszania się, zaburzenia mowy oraz nerwica, o czym jego żona wie i celowo stosuje wobec niego terror psychiczny, tj. wszczyna awantury, ubliża mu, zdając sobie sprawę, iż może to doprowadzić go do udaru mózgu. Oskarżony wyjaśnił także, iż nigdy nie stosował wobec T. N. żadnej z form przemocy, nigdy jej nie groził, a jedynie uczestniczył w utarczkach słownych, które wszczyła żona.

Przesłuchiwany **na rozprawie głównej** (k. 132v-133v, 163, 173) oskarżony **A. N.** nie przyznał się do zarzutu znęcania się nad pokrzywdzoną. Ponadto potwierdził wyjaśnienia uprzednio złożone w sprawie oraz wyjaśnił m.in., iż problemy w jego małżeństwie z T. N. rozpoczęły się około 5 lat temu, kiedy jego małżonka przeszła menopauzę, a ponadto, gdy w ich wspólnym mieszkaniu lokatorskim zamieszkały osoby nieuprawnione, tj. najpierw córka T. N. – I. W. (1), a następnie nieletnia wnuczka. Oskarżony wyjaśnił, iż prowokatorem utarczek słownych pomiędzy nim a małżonką, była właśnie małżonka, bowiem ma ona trudny charakter, jest nadpobudliwa i celowo inicjowała przyjazdy funkcjonariuszy Policji, kiedy oskarżony spożywał od czasu do czasu alkohol, fałszywie kreując w ten sposób materiał dowodowy w niniejszej sprawie. Oskarżony dodał, iż to on jest ofiarą przemocy psychicznej żony, bowiem jest przez nią obrażany, nękaný, zaś on sam nigdy nie dopuścił się wobec T. N. czynów wskazanych w zarzucie.

### **Sąd zważył, co następuje:**

W ocenie Sądu nie ma wątpliwości, iż w okresie od nieustalonego dnia 2009 roku do dnia 25 stycznia 2017 roku w W. przy ulicy (...) oraz przy ulicy (...) A. N. znęcał się fizycznie i psychicznie nad swoją żoną T. N. w ten sposób, że będąc pod wpływem alkoholu, bezpodstawnie wszczywał awantury, podczas których wyzywał ją słowami powszechnie uznanymi za obelżywe, groził pozbawieniem życia lub zdrowia, w tym przy użyciu noża kuchennego, ubliżał jej, złośliwie dręczył strasząc wyspaniem trutki do posiłku, rzucał przedmiotami gospodarstwa domowego w pokrzywdzoną, szarpał ją i popychał.

Powyższe wynika bezspornie nie tylko z uznanych przez Sąd za wiarygodne zeznań pokrzywdzonej, które były spójne, konsekwentne i układające się w jedną, logiczną całość, ale również z dokumentarnego materiału dowodowego zebranego w przedmiotowej sprawie, jak i z korespondujących z zeznaniami pokrzywdzonej w zakresie, w jakim świadkiem inkryminowanego zachowania oskarżonego wobec pokrzywdzonej była I. W. (1) zeznaniami tegoż świadka, również uznanych przez Sąd za wiarygodne.

Sąd oceniając zeznania pokrzywdzonej, nie dopatrywał się w nich oraz w postawie pokrzywdzonej żadnych powodów, dla których pokrzywdzona miałaby celowo obciążać oskarżonego. Również bezpośredni kontakt Sądu na rozprawie z pokrzywdzoną utwierdził Sąd w przekonaniu, iż w swoich zeznaniach T. N. kierowała się wyłącznie chęcią obiektywnego przedstawienia przebiegu inkryminowanego zdarzenia. W ocenie Sądu zeznania pokrzywdzonej stanowiły wartościowy materiał dowodowy, będący podstawą dokonania prawidłowych ustaleń faktycznych w sprawie.

Wobec powyższego, oceniając wyjaśnienia oskarżonego, Sąd odmówił im atrybutu wiarygodności niemal w całości, bowiem przedstawiają one zupełnie odmienną wersję wydarzeń od wersji przedstawionej przez pokrzywdzoną, uznanej za w pełni wiarygodną, wręcz stawiają oskarżonego w roli ofiary, przy czym zdaniem Sądu stanowią jedynie przyjętą przezeń linię obrony, celem uniknięcia odpowiedzialności karnej.

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego jedynie odnośnie tego, iż pozostawał on w okresie od 2008 roku w związku małżeńskim z pokrzywdzoną, zamieszkiwał z nią we wspólnym mieszkaniu komunalnym, pierwotnie przy ulicy (...) w W., a następnie przy ulicy (...) w W., bowiem fakty te potwierdza pozostały osobowy oraz dokumentarny materiał dowodowy uznany przez Sąd za wiarygodny.

Faktem jest, że z wyjątkiem pokrzywdzonej oraz córki pokrzywdzonej - I. W. (1), która przez okres kilku miesięcy zamieszkiwała wspólnie z pokrzywdzoną i oskarżonym, brak innych naocznych świadków wszczynanych przez oskarżonego awantur, w tym tej z dnia 25 stycznia 2016 roku, podczas, której oskarżony kierował wobec pokrzywdzonej groźby pozbawienia zdrowia lub życia przy użyciu noża kuchennego, jednak treść tych zeznań w

zestawieniu z dokumentarnym materiałem dowodowym, w tym z kopią „Niebieskiej karty”, notatką urzędową z interwencji z dnia 25 stycznia 2017 roku (k.1) oraz notatką urzędową sporządzoną przez funkcjonariusza Policji (k. 23 – na okoliczność ilości interwencji), nie pozwala zdaniem Sądu na wysnucie wniosków innych, jak tylko takie, że A. N. zachowywał się wobec pokrzywdzonej w sposób przez nią opisany. Sąd nie znalazł podstaw do sformułowania wniosków innych, jak tylko takie, że oskarżony, składając wyjaśnienia, zawierające odmienną wersję wydarzeń, realizował przyjętą linię obrony.

W ocenie Sądu zbieżność w zakresie okoliczności, wynikających z powołanych dowodów, nie byłaby możliwa, gdyby pokrzywdzona w złożonych zeznaniach nie przedstawiła przebiegu wydarzeń zgodnie z prawdą.

Sąd miał również na uwadze, że wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego nakazują przyjąć, iż dzielenie się z osobami postronnymi informacjami o nieudanym życiu osobistym stanowi doświadczenie dla większości osób skrajnie bolesne, dlatego też nie budzi zdziwienia okoliczność, że pełną wiedzę o sytuacji w domu pokrzywdzonej mieli jedynie domownicy, zaś ona sama fakt znęcania się nad jej osobą zgłosiła dopiero po kilku latach.

Ponadto pokrzywdzona zeznała, iż starała się przez lata odciągnąć męża od spożywania alkoholu, bowiem głównie pod jego wpływem wszczynał awantury. W tym celu pokrzywdzona kupiła oskarżonemu samochód, gdyż oskarżony interesował się motoryzacją. Pomimo trudnego pożycia z oskarżonym, pokrzywdzona nadal opiekowała się oskarżonym, jako osobą niepełnosprawną, towarzyszyła w wizytach u lekarza, pomagała w podstawowych czynnościach życiowych, nawet takich jak higiena osobista oraz ponosiła koszt niemal wszystkich wydatków mieszkaniowo - bytowych ich obojga. Pokrzywdzona zeznała, iż wstydziła się mówić komukolwiek, także swoim córkom o problemach w małżeństwie, a także nie chciała ich martwić, co zdaniem Sądu jest realne i uzasadnione.

Odnosząc się do zeznań świadka I. W. (2), należy zauważyć, iż była ona naocznym świadkiem zachowania oskarżonego przez okres kilku miesięcy w 2016 roku, mieszkając wspólnie z pokrzywdzoną oraz oskarżonym w mieszkaniu przy ulicy (...) w W.. Świadek zeznała, iż oskarżony spożywał w domu alkohol w postaci piwa oraz wina, po czym wszczynał awantury o sprawy błahe, np. nie zamknięte drzwi do pokoju, podczas których wyzywał T. N. słowami uznanymi powszechnie za obelżywe, szarpał ją oraz groził jej, że ją zabije. Świadek zeznała także, iż podczas jej pobytu w mieszkaniu zajmowanym przez jej matkę oraz oskarżonego, dwukrotnie interweniowała Policja w związku z awanturami wszczynanymi przez oskarżonego, w tym jeden raz z powodu tego, iż oskarżony nie chciał wpuścić pokrzywdzonej oraz świadka I. W. (1) do mieszkania.

Sąd oceniając zeznania I. W. (2) miał na uwadze to, że świadek jako córka pokrzywdzonej, mogłaby być zainteresowana takim rozstrzygnięciem postępowania, które byłoby korzystne dla matki, w związku z czym podszedł do zeznań tego świadka z dużą ostrożnością. Niemniej jednak Sąd nie doszukał się w ich treści oraz postawie świadka żadnych powodów, dla których świadek miałaby celowo obciążać oskarżonego. Świadek zwięźle opisała okoliczności sytuacji, w których uczestniczyła, starała się ona przedstawiać fakty takimi, jakimi je zapamiętała a jej zeznania w tym zakresie były zgodne z pozostałym uznanym za wiarygodny materiałem dowodowym w niniejszej sprawie, wobec czego Sąd nie odmówił jej zeznaniom atrybutu wiarygodności.

Ponadto nie ujawniły się w toku procesu żadne okoliczności, które mogły rzucać choć cień podejrzeń na możliwość celowego pomówienia oskarżonego bądź wzajemnych ustaleń pomiędzy świadkiem a pokrzywdzoną.

Sąd uznał w całości za wiarygodne zeznania K. K. - funkcjonariusza policji, do którego w dniu 25 stycznia 2017 roku w Komendzie Rejonowej Policji przy ulicy (...) w W. zgłosiła się T. N., zawiadamiając, iż jest ofiarą przemocy ze strony męża A. N. oraz obawia się o własne życie, bowiem mąż groził jej pozbawieniem życia, przy czym straszył ją użyciem wobec niej noża.

Świadek rzeczowo opisał zgłoszenie się pokrzywdzonej do (...) oraz okoliczności zatrzymania będącego pod wpływem alkoholu oskarżonego. Z analizy zeznań tego świadka w kontekście pozostałego ujawnionego w sprawie materiału dowodowego w żaden sposób nie wynika, aby istniał jakikolwiek racjonalny powód ku temu, by świadek ten, będący dla oskarżonego osobą zupełnie obcą, składał zeznania na jego niekorzyść. Zeznania tegoż świadka są, w ocenie Sądu,

w pełni wiarygodne i nie zawierają żadnych sprzeczności, które dyskredytowałyby ich moc dowodową, a co za tym idzie zasługują na wiarę.

Za wiarygodne acz nieprzydatne dla ustalenia stanu faktycznego w sprawie należało uznać zeznania świadka E. G., D. K., M. K. oraz M. T. (1).

Świadek D. K. jako funkcjonariusz Policji uczestniczył w dniu 26 stycznia 2016 roku w interwencji w związku ze zgłoszoną awanturą domową w mieszkaniu przy ulicy (...) w W. z wezwania pokrzywdzonej, niemniej świadek nie pamiętał ani osoby oskarżonego, ani żadnych okoliczności z tą interwencją związanych, co z uwagi na upływ czasu oraz specyfikę pracy świadka, jest naturalne.

Z kolei świadek M. T. (1), także w ramach wykonywania obowiązków służbowych funkcjonariusza Policji, uczestniczył w interwencji w związku z awanturami wszczynanymi przez oskarżonego, z wezwania pokrzywdzonej, w dniu 27 oraz 28 grudnia 2017 roku, a więc już w trakcie niniejszego postępowania sądowego, zaś świadek M. K. jako dzielnicowy rewiru obejmującego lokal przy ulicy (...) w W., zamieszkiwanego przez pokrzywdzoną oraz oskarżonego, odbywał raz w miesiącu spotkania z pokrzywdzoną oraz oskarżonym w ramach procedury „Niebieskiej karty”, założonej w wyniku złożonego przez pokrzywdzoną zawiadomienia o popełnieniu na jej szkodę przez oskarżonego przestępstwa znęcania się będącego przedmiotem niniejszego postępowania.

Jakkolwiek świadek M. T. (1) nie pamiętał wymienionych interwencji, zaś M. K. nie będąc naocznym świadkiem znęcania się przez oskarżonego nad pokrzywdzoną, a jedynie według własnego doświadczenia zawodowego oceniając zachowanie pokrzywdzonej jako typowe dla ofiary przemocy domowej (którą to oceną Sąd nie jest związany), to zeznania tych świadków nie stanowiły materiału dowodowego przydatnego do czynienia ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie, bowiem styczność tych świadków z osobą pokrzywdzonej oraz oskarżonego w ramach wykonywanych przez świadków obowiązków służbowych miała miejsce już po wszczęciu w niniejszej sprawie postępowania przygotowawczego, a w przypadku świadka M. T. (1) - nawet sądowego.

Podobnie zeznania E. G. – drugiej córki pokrzywdzonej- nie wniosły wiele do sprawy, bowiem nie była ona uczestnikiem zdarzeń objętych zarzutem oraz nie miała wiedzy na ich temat, bowiem matka nie informowała jej o problemach w swoim małżeństwie, aby córki nie martwić oraz dlatego, iż się wstydziła.

Z uwagi na to, że w przedmiotowej sprawie zaistniały wątpliwości co do poczytalności oskarżonego A. N. został dopuszczony dowód z opinii dwóch biegłych lekarzy psychiatrów.

Sąd w pełni podzielił wnioski zawarte w opinii sądowo – psychiatrycznej dotyczącej oskarżonego, z której wynikało, że stan psychiczny A. N. w czasie popełnienia zarzucanego mu czynu nie znosił, ani nie ograniczał jego zdolności do rozpoznania jego znaczenia ani pokierowania swoim postępowaniem. Nie rozpoznano u niego objawów choroby psychicznej, ani upośledzenia umysłowego, a jedynie na podstawie wywiadu schorzenie zaniku mózdzka. Zdaniem biegłych poczytalność oskarżonego tempore criminis nie budziła wątpliwości, a stan zdrowia psychicznego pozwalał na udział w czynnościach postępowania karnego oraz prowadzenie obrony w sposób samodzielny oraz rozsądny.

Sąd podzielił wnioski powyższej opinii, bowiem została ona sporządzona przez specjalistów uznanych w swojej dziedzinie, których logiczne konkluzje były należycie uzasadnione i nie były kwestionowane w toku postępowania. Cała opinia biegłych jest jasna i pełna.

Ponadto Sąd dał wiarę innym dowodom nieosobowym, ujawnionym w toku rozprawy, bowiem ich autentyczność i prawdziwość, nie była przez strony kwestionowana, nie wzbudziła ona także wątpliwości Sądu, który z tego też względu nie odmówił im wiary i mocy dowodowej. Urzędowe dokumenty sporządzone zostały zgodnie z wymogami procedury karnej i w ocenie Sądu nie budzą żadnych zastrzeżeń w zakresie rzetelności i wiarygodności udokumentowanych nimi czynności procesowych.

Mając na uwadze powołane wyżej argumenty, Sąd uznał, iż postępowanie dowodowe wykazało winę oskarżonego A. N. w zakresie zarzucanego mu w akcie oskarżenia czynu, a jego zachowanie wypełniło znamiona występkę z art. 207 § 1 k.k.

Przestępstwa z art. 207 § 1 k.k. dopuszcza się m.in. ten kto znęca się fizycznie lub psychicznie nad osobą najbliższą lub osobą pozostającą ze sprawcą w stosunku wzajemnej zależności. Osoba najbliższa to m. in. osoba pozostająca we wspólnym pożyciu (art. 115 § 11 k.k.). Pozostawanie w stałym lub przemijającym stosunku zależności od sprawcy ma miejsce wtedy, gdy pokrzywdzony nie jest zdolny z własnej woli przeciwstawić się znęcaniu i znosi je z obawy przed pogorszeniem swoich dotychczasowych warunków życiowych (np. utrata pracy, środków utrzymania lub mieszkania).

Przestępstwo znęcania się określone w art. 207 § 1 k.k. jest przestępstwem formalnym z działania lub zaniechania. Dla jego bytu nie jest wymagane spowodowanie jakichkolwiek skutków. Godzi ono w podstawowe zasady współżycia w rodzinie, decydujące o jej spoistości i trwałości, stanowiąc tym samym rażące naruszenie obowiązków rodzinnych i istotny czynnik wpływający na rozbitcie rodziny z dalszymi szkodliwymi tego następstwami dla rozwoju fizycznego, psychicznego i moralnego.

Znęcanie się może przybrać formę znęcania się fizycznego lub psychicznego. W pierwszym przypadku zachowanie sprawcy będzie polegało na zadawaniu cierpień fizycznych, jak na przykład bicie, duszenie czy inne zadawanie bólu. Drugą z form znęcania się jest znęcanie psychiczne, polegające na dręczeniu psychicznym poprzez np. lżenie, wyszydzanie, straszenie, zadawanie cierpień osobie, o której w tym przepisie mowa.

Od strony przedmiotowej pojęcie „znęcania” oznacza zazwyczaj systematycznie powtarzające się zachowanie złożone z jedno lub wielorodzajowych pojedynczych czynności naruszających różne dobra, na przykład nietykalność ciała, godność osobistą. Całość tego postępowania określonego zbiorowo, którego poszczególne fragmenty mogą wypełniać znamiona różnych występków (np. z art. 190, 191, 216, 217 k.k.), stanowi jakościowo odmienny, odrębny typ przestępstwa. W orzecznictwie podkreśla się, że istoty znęcania się nie wyczerpuje samo naruszanie nietykalności lub znieważanie (art. 216 k.k. i 217 k.k.), a tym bardziej wzajemne zniewagi i naruszenia nietykalności (np. między małżonkami); musi to być zachowanie, które nie tylko w odczuciu pokrzywdzonego, ale również przy uwzględnieniu kryteriów obiektywnych polega na zadawaniu bólu lub cierpień moralnych (zob. wyr. Sądu Najwyższego z dnia 6 VIII 1996 r., WR 102/96, Orz. Prok. i Pr. 1997, nr 2, poz. 8).

Określenie „znęcania się” należy interpretować obiektywnie, tzn. dla przyjęcia lub odrzucenia wystąpienia tego znamienia nie jest wystarczające samo odczucie pokrzywdzonego; miarodajne jest hipotetyczne odczucie tzw. wzorcowego obywatela, tzn. człowieka o właściwym stopniu socjalizacji i wrażliwego na krzywdę drugiej osoby. O przyjęciu znęcania się rozstrzygają więc społecznie akceptowane wartości wyrażające się w normach etycznych i kulturowych. Sąd w pełni podziela stanowisko zawarte w orzeczeniu Sądu Najwyższego (OSP 1992, z 4, poz. 78), iż przestępstwo określone w art. 207 § 1 k.k. może być popełnione umyślnie i to wyłącznie z zamiarem bezpośrednim, o czym przesądza znamię intencjonalne „znęca się”, charakteryzujące się szczególnie nastawieniem sprawcy. Pojęcie to zakłada istnienie przewagi sprawcy nad osobą pokrzywdzoną, któremu nie może się przeciwstawić lub może to uczynić w niewielkim stopniu.

Przestępstwo znęcania wskazane w art. 207 § 1 k.k. zachodzi wtedy, gdy sprawca dopuszcza się jedno lub wielorodzajowych pojedynczych czynności, jednakże czynności te winny być powtarzalne.

W realiach niniejszej sprawy Sąd stanął na stanowisku, że oskarżony działaniem swoim w stosunku do pokrzywdzonej T. N. wyczerpał znamiona przestępstwa z art. 207 § 1 k.k.

Nie ulega wątpliwości, że T. N. była dla oskarżonego osobą najbliższą (żoną), wspólnie zamieszkując z nim w jednym mieszkaniu.

Sąd stanął również na stanowisku, że działania oskarżonego, podejmowane w stosunku do pokrzywdzonej w ustalonych okolicznościach faktycznych, stanowiły formę znęcania się psychicznego i fizycznego z punktu widzenia

obiektywnej oceny tych zachowań, a więc hipotetycznego odczucia wzorcowego obywatela, czyli człowieka o właściwym stopniu socjalizacji i wrażliwego na krzywdę drugiej osoby.

W ustalonym stanie faktycznym sprawy A. N. dopuszczał się w stosunku do małżonki T. N. zachowań polegających na wszczynaniu awantur, podczas których wyzywał ją słowami powszechnie uznanymi za obelżywe, ubliżał jej, złośliwie dręczył strasząc wysypianiem trutki do posiłku, rzucał w nią przedmiotami gospodarstwa domowego, szarpał ją oraz popychał. Nadto stosował wobec T. N. groźby pozbawienia życia i zdrowia, w tym przy użyciu noża kuchennego, które to groźby wzbudziły u pokrzywdzonej uzasadnioną obawę, że mogą zostać spełnione.

W ocenie Sądu zachowanie oskarżonego w stosunku do T. N. swą intensywnością przekraczało granice „zwyczajnego” naruszenia nietykalności fizycznej, znieważenia, poniżenia czy innego naruszenia czci pokrzywdzonej w rozumieniu art. 217 czy 216 k.k.

Powołane okoliczności zdecydowały o tym, iż Sąd uznał oskarżonego za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu z art. 207 § 1 k.k.

Mając powyższe na uwadze, Sąd wymierzył A. N. karę ośmiu miesięcy pozbawienia wolności.

Przy wymiarze kar Sąd kierował się zasadami określonymi w rozdziale VI Kodeksu karnego, w szczególności w przepisach art. 53 k.k., analizował zarówno elementy przedmiotowe, jak i podmiotowe czynu z troską, aby wymiar kary spełnił poczucie społecznej sprawiedliwości kary, był adekwatny do stopnia winy, stopnia społecznej szkodliwości czynów i osiągnął cele zapobiegawcze i wychowawcze.

Z okoliczności wpływających obciążająco na wymiar kary Sąd uwzględnił zarówno wysoki stopień winy jak i wysoki stopień społecznej szkodliwości przypisanego oskarżonemu czynu.

Sąd miał na uwadze wysoki stopień społecznej szkodliwości przypisanego oskarżonemu czynu, na który składa się głównie rodzaj i charakter naruszonych przezeń dóbr prawnie chronionych, jakim w przedmiotowej sprawie są rodzina, jej prawidłowe funkcjonowanie, ale także zdrowie, nietykalność cielesna, wolność i cześć człowieka.

Podkreślić należy, że stosowanie przemocy wobec członka najbliższej rodziny jest zjawiskiem zdecydowanie negatywnym i zasługującym na surowe potępienie. Żadne okoliczności nie usprawiedliwiają negatywnego, agresywnego zachowania oskarżonego względem T. N..

Dodatkowo na stopień społecznej szkodliwości wpływa fakt, iż oskarżony w przeważającej mierze działał pod wpływem alkoholu, a jest rzeczą powszechnie znaną, że użycie alkoholu w znacznej dawce zazwyczaj wywołuje pobudki błahę, rozluźnia hamulce moralne, zwiększa zuchwalstwo i zmniejsza obawę przed odpowiedzialnością za popełnione przestępstwo (wyrok Sądu Najwyższego z 29 sierpnia 1983 roku, II KR 177/83, OSNPG 1984/4/23), dlatego też zdaniem Sądu okoliczność ta musiała w sposób znaczący wpłynąć zaostrożąco na orzeczoną wobec oskarżonego karę.

Z kolei działanie umyślne, z zamiarem bezpośrednim, działanie intencjonalne stanowi w ocenie Sądu o tym, że stopień winy oskarżonego należy określić jako wysoki.

Zaś jako okoliczność łagodzącą przy wymiarze kary Sąd uwzględnił uprzednią niekaralność oskarżonego A. N. oraz to, że jak wynika m. in. z opinii sądowo- psychiatrycznej cierpi on na chorobę neurologiczną.

W przekonaniu Sądu orzeczonej wobec A. N. kara jest adekwatna do stopnia społecznej szkodliwości przypisanego mu czynu, zaś jej dolegliwość nie przekracza stopnia jego zawinienia. Jednocześnie kara spełni swe cele w zakresie prewencji generalnej i indywidualnej, a także będą właściwie kształtować świadomość prawną społeczeństwa.

Po przeanalizowaniu postawy oskarżonego, jego właściwości i warunków osobistych (przewlekła choroba neurologiczna), dotychczasowego sposobu życia, w którym do tej pory nie wszedł w konflikt z prawem oraz zachowania się po popełnieniu przestępstwa, Sąd na podstawie art. 69 § 1 i § 2 k.k. w zw. z art. 70 § 2 k.k. wykonanie orzeczonej

względem niego kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesił na okres czterech lat tytułem próby, uznając że będzie to wystarczające do osiągnięcia celów kary.

Orzeczonej – czteroletni – okres próby, na jaki zawieszono warunkowo wykonanie orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności, jest zdaniem Sądu odpowiedni do przesłedzenia adaptacji A. N. do postępowania zgodnego z prawem. Ustalając okres próby Sąd kierował się stopniem pewności prognozy kryminologicznej względem oskarżonego uznając, iż jest adekwatny do weryfikacji trafności postawionej prognozy. Zgodnie z art. 70 § 2 k.k. okres ten mógł być orzeczonej od dwóch do pięciu lat.

Celem wzmocnienia wychowawczego oddziaływania okresu próby Sąd na podstawie art. 73 § 2 k.k. oddał oskarżonego pod obligatoryjny dozór kuratora sądowego, jak również na podstawie art. 72 § 1 pkt 5 k.k. zobowiązał go do powstrzymania się od nadużywania alkoholu. Realizacja rzeczzonego obowiązku pod nadzorem kuratora ma powstrzymać oskarżonego od popełnienia w przyszłości analogicznego przestępstwa.

Z uwagi na fakt, iż A. N. korzystał w toku postępowania karnego z pomocy obrońcy wyznaczonego z urzędu, którego wynagrodzenie z tytułu udzielanej pomocy prawnej nie zostało w całości ani w części uiszczzone, Sąd zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. T. (2) wynagrodzenie na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy z dnia z dnia 26 maja 1982 roku Prawo o adwokaturze, jego wysokość ustalając w oparciu o § 17 ust. 2 pkt. 3, § 20, § 4 ust. 1 i 3 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 roku w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu.

Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. Sąd zwolnił oskarżonego od obowiązku uiszczenia kosztów sądowych, przejmując je na rachunek Skarbu Państwa oraz od opłaty, uznając, że ich uiszczenie byłoby dla oskarżonego zbyt uciążliwe, wobec jego trudnej sytuacji materialnej i utrzymywania się z renty inwalidzkiej.